Rok XI. Nr. 354 | Sosnowiec, poniedziałek 28 grudnia 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i ... Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel. ...

Po świątecznej przerwie pod Madrytem

walki w Hiszpanii rozpoczęły się na nowo

PARYŻ 27.12 Wbrew przypuszczeniom, że wojska rządowe podejmą pod Madrytem wielką ofensywę w sam wieczór wigilijny, zarówno w czwartek jak i w piątek panował pod Ma... zupełny spokój, tak że odnosiło się wrażenie jakby obie strony zawarły z sobą chwilowe zawieszenie broni.

Korespondenci prasy amerykańskiej twierdzą, że na całym froncie madryckim przeciwnicy składali so... wzajemne życzenia świąteczne przy pomocy megafonów.

Z Bilbao donoszą że od 48 godzin ...ski komitet obrony nie ogłosił żadnego komunikatu co tłumaczyć należy rozejmem, którego pragnęły obie ...rony aby umożliwić zarówno żołnierzom Navarry jak i Basków, znanym ze swej pobożności, spokojny obchód uroczystych świąt.

W związku z tym. z Burgos Pampeluny i Bilbao wysłano w ostatnich dnach paczki z podarunkami do okopów zarówno powstańczych jak i rządowych.

Akcja wojenna rozpoczęła się na nowo dopiero w sobotę rano.

Rozgłośnia sewilska ogłosiła o godz. 8.30 komunikat donoszący, że lotnicy powstańczy bombardowali Kartagenę Murcię, Alicante i Walencję.

Równocześnie agencja rządu madryckiego podaje, iż eskadra samolotów rządowych bombardowała bardzo skutecznie dworzec i koszary w Kordobie. Inna eskardra bombardowała dworzec, most w Alcolea. Cztery aparaty bombardujące i trzy aparaty myśliwskie bombardowały dworzec i gmachy wojskowe w Teruel.

Niemieckie okręty na wodach hiszpańskich

PARYŻ 27. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Berlina że w związku z zatrzymaniem przez okręty hiszpańskie niemieckiego parowca „Palos", niemieckie okręty wojenne otrzymały rozkaz udania się w kierunku Bilbao. Oficjalne koła niemieckie odmawiają wyjaśnień na temat „koniecznych zarządzeń", które według komunikatu Niemieckiego Biura Informacyjnego zostały wydane w celu uwolnienia okrętów.

LONDYN. 27. 12. PAT. Według informacyj tamtejszych kół politycznych na wody hiszpańskie udały się następujące okręty wojenne niemieckie: 2 pancerniki „Deutschland" i „Admiral Scheer", krążownik „Köln" i dwie flotylle torpedowców.

Ś. † P.

Józef Ginsberg

Inżynier

Wychowaniec Politechniki w Karlsruhe, Filister Korporacji „Wisła", zmarł dnia 25 grudnia r. b., przeżywszy lat 50

Eksportacja zwłok do Warszawy nastąpiła w dniu 27-go b. m. Pogrzeb odbędzie sie w Warszawie dnia 29 b. m.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych

Zrozpaczona ŻONA I RODZINA.

Nowy nuncjusz
w Warszawie

RZYM, 28. 12. PAT. Papież mianował nuncjuszem w Warszawie msg. Cortesi, dotychczasowego nuncjusza w Buenos-Aires.

O utrzymanie i przywrócenie pokoju
Orędzie wigilijne Ojca św.

RZYM 22.12. Ojciec Święty Pius XI wygłosił w dzień wigilii orędzie do wielkiej rodziny katolików całego świata.

Ojciec Święty przemawiał do mikrofonu z łoża, na które powaliła go choroba.

— Przy niezliczonych okolicznościach— mówił Ojciec Święty, które Opatrzność Boża daje, ażeby okazać nam oddanie naszych ...godnych braci i ukochanych synów oraz miłość licznych pielgrzymów ze wszystkich części świata, cieszy się nasze ojcowskie serce. ogarniające wszystkich sercem miłującym Naszego Odkupiciela. Jesteśmy stale bliscy wszystkimi naszymi myślami wam i wszystkim katolikom ziemi.

Znaczną część przemówienia Ojciec św. poświęcił wojnie domowej w Hiszpanii, za którą Najwyższy Sternik Kościoła Katolickiego zanosi modły do Boga.

Pamięć na nawrócenie św. Pawła i na św. Papieża Sylwestra każe pod adresem sterników naw państwowych i ludów ziemi, zwrócić się z gorącą prośbą o utrzymanie i przywrócenie pokoju.

— Z tym wezwaniem do świata łączy się korna prosba do Boga o ten spokój i porządek, który przyniesie pokój zjszczający sprawiedliwość dla jednostek i gromad ludzkich, bez której nie ma porządku na świecie. Ta nasza modlitwa płynie do stajenki Księcia Pokoju. Aczkolwiek wszystko to, co znosimy i cierpimy, jest tak małe w porównaniu z tym co cierpi świat, a przede wszystkim w porównaniu z tym co cierpiał On, Założyciel, Głowa, Król tego Boskiego Kościoła, zarówno duchowo jak i cieleśnie, to jednak błagamy Go, ażeby przyjął naszą ofiarę, która dziś i po wszystkie czasy chce być zgodna z Jego Najświętszą Wolą.

Ożywieni jak najszczerszymi uczuciami, podejmujemy niebieskie posłannictwo Niebios i przesyłamy je w świat:

— Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Od sztucznych ogni
spaliło się 8 domów

WARSZAWA, 27 12. Bez dachu nad głową spędziło święta kilkudziesięciu mieszkańców wsi Okuniew koło Miłosny pod Warszawą. Olbrzymi pożar strawił w wieczór wigilijny 8 domów mieszkalnych oraz 9 stodół i obór wraz z inwentarzem.

W stodole gospodarza Mariana Nagawskiego zabawiał się palemem ogni sztucznych 12-letni jego syn Ryszard. Od rzuconego na klepisko rozżarzonego odruta powstał pożar.

Płomienie rozszerzały się z błyskawiczną szybkością. Nim zdołano zaalarmować wieś, stodoła stanęła juz cała w ogniu, który przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania zagrody Nagawskiego, a potem innych mieszkańców wsi.

Straty wynoszą ponad 50.000 zł.

Trzęsienie ziemi
na wyspie japońskiej

TOKIO, 27. 12. Dziś rano w pobliżu wyspy „Niijima" dały się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne. Trzęsienie ziemi, które trwało dość krótko spowodowało zawalenie się wielu domów. — Szczegółów na razie brak. Nie wiadomo też, czy są ofiary w ludziach.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna w wielu miejscach została przerwana. Według dalszych wiadomości trzęsienie ziemi. które nawiedziło wyspę „Niijima" uszkodziło szereg domów. Jedna osoba utraciła życie, 10 od niosło rany.

Ś. p. L. Wyczółkowski

WARSZAWA, 28 12. PAT Dziś popołudniu zmarł w Warszawie na zapalenie płuc profesor Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, jeden z najwybitniejszych współczesnych malarzy polskich Leon Wyczółkowski. Zmarły liczył lat 84.

Na boiskach i bieżniach

Imprezy sportowe w czasie świąt

Zagłębie Dąbrowskie należy do tych nielicznych ośrodków sportowych, które w czasie świąt nie urządziły ani jednej imprezy.

Drużyny piłkarskie już dawno zapadły w śpiączkę zimową, a kierownicy sekcyj pięściarskich również nie wysilili się na urządzenie chociażby koleżeńskich zawodów. Święta minęły sportowcom zagłębiowskim w błogim nieróbstwie. Zagłębie nie może więc mieć pretensji do nazywania się poważnym ośrodkiem sportowym!

Dąb—S. K. H. (Siemianowice) 4:1
(1 : 1, 2 : 0, 1 : 0)

W Święta Bożego Narodzenia na Śląsku nie odbyły się poważniejsze imprezy za wyjątkiem towarzyskiego meczu hokejowego pomiędzy Dębem a Śląskim Klubem Hokejowym z Siemianowic, który zakończył się zwycięstwem Dębu w stosunku 4:1.

Dąb wystąpił do tego meczu z Kanadyjczykiem Thompsonem, pragnąc udowodnić, iż niesłusznie został zaliczony do B. klasy. Istotnie, Dąb nad przeciwnikiem zaliczonym do A-klasy panował niepodzielnie i uzyskał łatwe zwycięstwo.

A. K. S. — Ruch 5:3

Drugą z kolei imprezą był mecz towarzyski pomiędzy mistrzem piłkarskim Ruchem oraz beniaminkiem ligi państwowej Amatorskim KS. z Chorzowa. Mecz zakończył się nieprzewidzianą porażką mistrza Polski w stosunku 3:5 (0:2). Mecz ten odbył się na stadionie w Hajdukach. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych klubów wygrał Amatorski KS. w stosunku 2:1. — Tym razem przypuszczano, że Ruch zrehabilituje się za porażkę poniesioną poprzednio i wykorzysta okoliczności sprzyjające rewanżowemu spotkaniu.

Wbrew wszelkim przewidywaniom rewanż ten nie udał się, a mistrz Polski, grający w pełnym składzie, musiał ponownie uznać wyższość AKS, który na sukces zupełnie zasłużył.

Mecz odbył się przy udziale 4000 widzów. Boisko nadawało się do gry, jakkolwiek pokryte było lekką warstwą śniegu.

Zwycięstwo pięściarzy
WARSZAWSKIEJ MAKKABI.

W Warszawie odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Makkabi warszawskiej i berlińskiej. W ogólnej punktacji zwycięstwo odnieśli bokserzy Warszawy w stosunku 11:5. Wyniki w poszczególnych wagach były następujące: Waga musza — Rundstein (W) wygrał z Schindlerem (B), w koguciej Jakubowicz (W) przegrał z Barlererem (B). W tejże wadze Gadler (B) zremisował z Spiegelmanem (W), w piórkowej Lewkowicz (W) wygrał ze Schotem (B), w lekkiej Neuman (B) zremisował z Rosenblumem (W), w półśredniej Szlar (W) zremisował z Joelem (B), w średniej Kronfeld (B) został pokonany przez Pilnika (W), w półciężkiej Neuding (W) znokautował Mielżyńskiego (B).

Zwycięstwo pięściarzy
łotewskich

Pierwszy występ bokserskiej drużyny łotewskiej „Las" w Wilnie zakończył się zwycięstwem gości. Mistrz Łotwy pokonał WKS. Śmigłego w stosunku 14:2.

—— IIII ——

A. K. S. — ŚLĄSK 4:4 (3:2).

Drużyna chorzowskiego AKS., bezpośrednio po swoim sobotnim sukcesie nad mistrzem Polski Ruchem z Wielkich Hajduk rozegrała w niedzielę w Świętochłowicach spotkanie towarzyskie z eksligową drużyną KS. Śląska.

Mecz zakończył się remisem 4:4.

Odrębny związek piłkarski
zamierza utworzyć okręg stanisławowski

Sprawa nie mającego dotychczas precedensu w piłkarstwie polskim zatargu Stanisławów — Stryj — PZPN. znalazła się na porządku obrad zarządu PZPN. Związek zapoznawszy się z napływającymi ze Stanisławowa wiadomościami postanowił zamianować komisarza, który przejmie od obecnych władz agendy, a następnie zwoła nadzwyczajne zebranie okręgu, na którym dokonane mają być wybory nowych władz

Komisarzem tym mianowany został członek wydz. gier i dyscypliny PZPN. p. Krassowski, który sprawami Stanisławowskiego OZPN. kierować będzie z Warszawy, dojeżdżając tam jedynie od czasu do czasu.

Według wiadomości nadchodzących do stolicy z terenu stanisławowskiego, sprawa ta nie przedstawia się jednak tak prosto, gdyż większość klubów solidaryzuje się ze stanowiskiem zdymisjonowanego zarządu i ponoć nie przyjdzie na zebranie zwołane przez komisarza PZPN., a zwoła sama zebranie, na którym chce przeforsować utworzenie odrębnego związku piłkarskiego niezależnego zupełnie od magistratury warszawskiej

—— 0()0 ——

Kluby bokserskie
ZAWIESZONE ZA NIEPŁACENIE SKŁADEK.

Zarząd PZB. na swym ostatnim posiedzeniu przedświątecznym zawiesił w prawach członkowskich 66 klubów bokserskich, z powodu niezapłacenia składki za rok 1936-37.

Między innymi zawieszone zostały kluby: Makkabi, Nordia i Policyjny z Sosnowca, Makkabi z Częstochowy i W. K. S (Kielce).

Na tym samym zebraniu PZB. zatwierdził podokręg kielecki z przydziałem do lubelskiego OZB.

Lublin przeciwko projektowi
REFORM PZPN.

Zarząd lubelskiego OZPN. przygotowuje się obecnie do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN. które, jak to już donosiliśmy, odbędzie się w Warszawie w dniu 3 stycznia.

Jednym z wniosków PZPN. w sprawie zmiany struktury organizacyjnej okręgów piłkarskich, jest jak wiadomo, zniesienie tych okręgów, które liczą mniej, niż 15 klubów. Takim okręgiem jest również Lublin. Zrozumiałe, że zarząd Lub. OZPN. jak najkategoryczniej przeciwstawiać się będzie temu wnioskowi, którego ewentualne uchwalenie byłoby równoznaczne z likwidacją istniejącego od kilkunastu lat okręgu lubelskiego.

Zarząd Lub OZPN. wychodzi z założenia, że wniosek PZPN. nie jest niczym uzasadniony i grozi upadkiem piłkarstwa w mniejszych ośrodkach piłkarskich.

Na trzech frontach
WALCZĄ BOKSERZY WARSZAWY.

Kapitan związkowy warsz. okr. zw. bokserskiego inż. Urban ustawił już składy bokserskiej reprezentacji Warszawy na mecze w dniu 10 stycznia z Oslo w Warszawie, z Wilnem w Wilnie i z Częstochową w Częstochowie.

Na mecz z Częstochową: W. musza — Baskiewicz (Legia), w. kogucia — Borkowski (Warszawianka), w. piórkowa — Makusiński (Czechowice), w. lekka — Rozenblum (Makkabi), w. półśrednia — Zieliński (Warsz.), w. średnia — Zaremba (Warszawianka), w. półciężka — Mizerski (Legia) w. ciężka — Resław (Czechowice).

Węgierscy hokeiści
W KATOWICACH.

Zgodnie z zapowiedzią, przyjeżdża na najbliższą środę do Katowic reprezentacja hokejowa stolicy węgierskiej.

Skład reprezentacji katowickiej został już ustalony i ma wygląd następujący: Tarłowski, Thompson, Ludwiczak, Urdzoń, Smith, Kny ki, Wilczek, Kasprzycki i Wilimowski.

Drugi z kolei mecz w Polsce rozegrają Węgrzy w Krakowie z Cracovią, po czym wspólnie udają się do Krynicy, gdzie biorą udział w turnieju noworocznym.

Spotkanie katowickie rozpocznie się 20 bm o godz. 20 i będzie poprzedzone występami czołowych łyżwiarzy śląskich, którzy w tych dniach powrócili z Wiednia, gdzie przez kilka tygodni korzystali z rad fachowych trenerów austriackich.

Dwa mecze bokserskie
W SOSNÓWCU.

Mistrzostwa bokserskie w B-klasie dobiegają już końca. Pozostałe jeszcze dwa mecze — rozegra Makkabi sosnowiecka, która w dniu 3 stycznia walczyć będzie z Policyjnym (Sosnowiec) a w dniu 10-go stycznia z Policyjnym (Katowice). Oba te mecze odbędą się w Sosnowcu.

—— ПП ——

SEKCJA SZACHOWA PRZY KLUBIE OCHOTNICZYM W DĄBROWIE w dniu 02 bm. rozegrała zawody koleżeńskie z sekcją szachową Zw. Strzeleckiego w składzie następującym: Haś H., Bierak S. Kmera Z., Jędrusik F., Matyszkiewicz M. Czechowski Al. Kucharczyk I., Szpruch W., Matyszkiewicz St, Jędrusik F., Wyka S. Wygrał klub robotniczy w stosunku 9.6

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

65.

W takie noce jeszcze dawniej, za życia Ludwika, gdy ostatecznie zrozumiała, że mąż nie kocha jej naprawdę, że jest człowiekiem niegodnym jej miłości... w takie noce, leżąc sama, jak dzisiaj i czekając na powrót pijanego męża... lubiła malować sobie w wyobraźni postać innego mężczyzny, któryby ją mógł zrozumieć i wysłuchać i pocieszyć. W marzeniach tych nie było ani cienia erotyzmu! Ten wymarzony ideał nie miał być jej kochankiem, ale bezinteresownym przyjacielem, opiekunem, powiernikiem.

Dzisiejsza noc stała się podobna do tamtych. Lecz dzisiaj ten urojony przyjaciel już mógł mieć swoje wyraźne oblicze. Mógł nim być Witold Rey!.. Albo Michał Bolton... Ostatecznie mógł mieć coś z jednego i coś z drugiego. Naprzykład męską urodę Witolda, lub jego niski, ujmujący głos, a wesołe, wiecznie roześmiane oczy Michała i jego prosty, koleżeński, choć nieco rubaszny sposób mówienia do niej...

— Michał... Miś — szeptała półsennie — choć Witold jest także przemiły... A cóż by mi szkodziło mieć dwóch oddanych przyjaciół równocześnie?! Naturalnie! I tak też będzie!

Ucieszona tym odkryciem i wyczerpana przejściami tego dnia zasnęła wreszcie. Było to mniej więcej o godzinie 1-ej po północy...

Zrazu spała bardzo twardo, lecz później... później przyśniło się jej, że ją ktoś namiętnie całuje po twarzy, że czyjeś ręce błądzą po jej ciele. Wrażenia te były tak wyraźne, iż absolutnie nie mogły być snem. Zdała sobie z tego sprawę, przeraziła się, ale na krótko.

— Śnię — pomyślała.

Przeciągnęła się błogo, bo sen był naogół wcale, wcale przyjemny. Zastanawiało ją tylko jedno, mianowicie, że jej namiętny wielbiciel z krainy snów nie posiada żadnego oblicza, co w erotycznych snach jest prawie absurdem... Choć może miał swoje oblicze, tylko nie mogła go dojrzeć w ciemnościach? Może był to Michał Bolton, a może Witold Rey?... Tak, czy owak, poczynał sobie nazbyt zuchwale! Irena nawet w snach nie tolerowała podobnych poufałości. Odwróciła więc twarz przed ulewą pocałunków, a potem zamachała rękami na oślep. Gdy to również nic nie pomogło, postanowiła się zbudzić. Natychmiast! Ale widocznie nie mogła dokazać tej sztuki, skoro owo senne przeżycie ani rusz nie chciało się skończyć.

— Och!.. Nie męcz! — wykrztusiła.

Wtedy stała się rzecz dziwna. Coś miękkiego, delikatnego spłynęło lekko na jej twarz, na włosy, na ręce. Co?!

Z chaosu rozpierzchłych myśli, pod wpływem reminiscencji z dzisiejszego pogrzebu, wylęgło się potworne przypuszczenie, że to ziemia!

— Jestem w letargu i zagrzebują mnie żywcem!

Szarpnęła się rozpaczliwie. Na próżno! Poza owym miękkim całunem zakrywającym górną część jej korpusu i na nim leżało coś bardzo ciężkiego, coś żywego i udaremniało każde poruszenie się Ireny.

A równocześnie w dolnej części korpusu czuła dojmujący chłód, jak gdyby leżała naga przy otwartym oknie. Niewiadomo, czy z zimna, czy z przerażenia miała na nogach gęsią skórkę i nagle poczuła na udach coś bardzo ciepłego. Ręka?! Tak! Muskularna męska dłoń, rozpalona, jak przy silnej gorączce pieściła ją namiętnie, a potem wślizgnęła się pomiędzy kurczono zaciśnięte kolana, usiłując je rozewrzeć jak najprędzej...

Irenie zaczęło brakować tchu i sił do dalszej walki. Zrozumiała już, że to nie sen, lecz rzeczywistość, ale to przeświadczenie dobijało ją właśnie. Osłabiona chorobą napadnięta w czasie snu, zdrętwiała od zgrozy, byłaby uległa nawet słabemu chłopcu, a tutaj musiała walczyć z dorosłym mężczyzną, silnym, jak tur. Czy w tych warunkach miała jakie szanse? Nie!.. Na moment ogarnęła ją apatia i chęć zrezygnowania z dalszej walki, niewątpliwiej beznadziejnej. Lecz ta depresja psychiczna trwała tylko sekundę, a potem przyszedł bunt. Ktokolwiek był ów brutalny napastnik, czy to był Witold czy Michał, nienawidziła go w tej chwili śmiertelnie! Nie miała sił do walki z przemocą, ale mogła przecież krzyczeć!.. To znaczy, nie zaraz. Wpierw należało uśpić czujność przeciwnika, potem odgarnąć krawędź kołdry i dopiero wtedy wrzasnąć, co tchu w płucach.

Przestała się wyrywać i szarpać, udała kapitulację. Druga dłoń napastnika, dotychczas przytrzymująca jej ręce, osunęła się natychmiast ku jej nogom. Na ten moment Irna właśnie czyhała. Odrzuciła kołdrę...

— Na pomoooc! Ratunkuuu!! Ratunku!!!

Silne pchnięcie powaliło ją nawznak, a kołdra ponownie omotała jej głowę. Równocześnie nacisk kolana mężczyzny rozwarł jej splecione nogi tak, jak ostrze siekiery rozpoławia szczapę drzewa. Była zwyciężona...

— Nikt nie usłyszał, nikt... ooooch...

d. c. n.

Trup na sali weselnej

Nieproszeni goście spowodowali krwawą masakrę

Dni świąteczne w Zagłębiu Dąbrowskim stale obfitują w

krwawe awantury i bijatyki.

Nie obeszły się bez nich i w ostatnie święta Bożego Narodzenia.

Krwawa awantura miała miance wicie miejsce wczorajszej nocy w Klimontowie podczas

zabawy weselnej.

Mieszkaniec Klimontowa Szczepan Pieniążek wydawał zamąż swoją córkę Wandę za Józefa Niedbała, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Robotniczej.

Pan młody zaprosił na wesele kolegów z Będzina i Sosnowca.

W nocy gdy już weselnicy byli mocno podchmieleni do mieszkania poczęli się dobijać nieproszeni goście.

Wówczas wynikła między weselnikami a awanturnikami

krwawa bójka.

Jeden z nieproszonych gości 26 letni Bolesław Niedzielski ugodzony jakimś tępem narzędziem w głowę padł

trupem na miejscu

Ranny również został Władysław Podraza, odbywający obecnie służbę wojskową — Przekazano go do dyspozycji żandamerii

W czasie awantury kilka osób zostało poza tym

dotkliwie poturbowanych

Między innymi ranny został w głowę 62-letni Ignacy Niedbał.

Policja prowadzi dochodzenie.

Zatrzymano szereg osób.

Krwawa masakra na weselu wywołała duże poruszenie wśród mieszkańców Klimontowa.

Tragiczna śmierć woźnicy

koń przyciągnął nieszczęśliwego do Czeladzi

W wieczór wigilijny uwagę przechodniów w Czeladzi zwrócił wóz z piwem browaru „Korona" z Będzina stojący u zbiegu ulic Kilińskiego i Bytomskiej.

Gdy przechodnie zbliżyli się do wozu oczom ich przedstawił się

straszny widok

Na sianie leżał skrwawiony woźnica Stanisław Byczkowski, zamieszkały w Będzinie przy ul. Gzichowskiej.

Przechodnie zaalarmowali policję która przewiozła ciężko rannego furmana do szpitala w Czeladzi.

Byczkowski nie odzyskawszy przytomności zmarł w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.

Według przypuszczeń Byczkowski z przemęczenia

zasnął podczas jazdy

i w pewnej chwili spadł z platformy na ziemię. Nieszczęśliwy zaplątał się w lejce i koń zawlókł go aż do Czeladzi.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Świętą, święta

i po świętach

W tym roku święta trwały trzy dni, a gdy się doda, że wigilia w godzinach wieczornych przechodzi w nastroju świątecznym, to jasnem się staje, że na brak możności świętowania w tym roku skarżyć się nie można.

Sądząc na oko, święta spędzano w tym roku skromnie. Mimo zapewnień, że sytuacja gospodarcza znacznie się poprawiła, przeciętny smiertelnik, choć i nie bezrobotny, daleki był od dawniejszej rozrzutności.

O liczeniu się z każdym groszem świadczą choćby tylko owe stosy choinek, pozostawione na placach a nie sprzedane przed świętami choć w wigilię można było choinkę kupić za 1 zł. W roku ubiegłym w wigilię choinek zabrakło. Nie znaczy to wcale żeśmy tak bardzo przez ten rok zbiednieli, świadczą to tylko z jednej strony że zagłębianie ograniczają swoje wydatki, z drugiej, że handlarze sprowadzili choinek więcej niż po inne lata.

Co się tyczy spokoju to go zakłócono w rzadkich tylko wypadkach. Były one nawet krwawe, o czym piszemy na innym miejscu. Najrozumniej postąpili ci, którzy święta spędzili w kółku rodzinnym, ograniczając się do jedynego obcego gościa radia.

Trzeba też na to zwrócić uwagę że w żadnym jeszcze roku przed świętami nie rozkupiono tyle aparatów radiowych, co w roku bieżącym. Kto wie, czy tajemnica ograniczania wydatków na inne cele nie tkwi w tym właśnie, że kupowano radio aparaty Ruch przedświąteczny w składach radiowych jest tak obecnie charakterystyczny dla okresu przedświątecznego, jak dawniej ruch w cukierniach sklepach z zabawkami składach kolonialnych.

Jeżeli chodzi o pogodę, to nagół dopisała. Boże Narodzenie było bardziej po wodzie niż po lodzie.

Długotrwałe święta już minęły wypoczęci więc i nieprzejedzeni wracamy dziś do pracy. Niestety nie wszyscy.

Fatalny skok do pociągu

przepłacił życiem

Na przejeździe kolejowym w pobliżu bloków mieszkalnych w Będzinie dostał się pod koła pociągu towarowego Szczepan Miszczyński, zamieszkały w Ząbkowicach.

Koła wagonów obcięły nieszczęśliwemu

obydwie nogi.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie zmarł w dniu 25 bm.

Jak ustalono, Miszczyński pracował w bieda - szybach między Grodźcem a Wojkowicami Komornymi. Wieczorem chciał wrócić do domu w Ząbkowicach

lecz spóźnił się na pociąg osobowy.

Na przejeździe kolejowym postanowił więc wskoczyć do pociągu towarowego, jadącego w kierunku Ząbkowic Skoczył jednak tak fatalnie, że dostał się

pod koła wagonu

Wiadomości bieżące

Poniedz. 28 Grudz.	Dziś: Młodzianków Jutro. Tomasza Wschód słońca: 7.38 Zachód słońca 3.30

S. p. inż. Ginsberg

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Onegdaj w mieszkaniu własnym przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu popełnik samobójstwo inż. Józef Ginsberg, prokurent firmy Szpigiel i Syn w Sosnowcu

Inż. Ginsberg popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Denat pozostawił szereg listów do różnych osób

Listy te niewątpliwie wyjaśnią przyczynę samobójczej śmierci inż. Ginsberga.

-——::::——

— **HERBATKA TOWARZYSKA.** Zarząd koła b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 17-ej w lokalu tegoż gimnazjum herbatkę towarzyską.

— **CZELADNICY RZEŹNICZO - WĘDLINIARSCY** członkowie Związku Czeladzi Rzemieśniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu, szukając dróg do poprawy swego bytu powzięli myśl rozwozu bitych sztuk z rzeźni miejskiej własnymi furgonami. Na zebraniu sekcji mięsnej w dniu 20 bm. postanowiono opodatkować się na rzecz bezrobotnych w związku z tym po 10 gr. od każdej odwiezionej sztuki

— **ZABAWA SYLWESTROWA NA POGONI.** Tradycyjnym zwyczajem rokrocznym, Związek Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu urządza zabawę Sylwestrową w sali własnej malinowej oraz w sali kina „Casino" **na Pogoni przy ul. Mariackiej nr. 1. Początek zabawy o godz. 9 wiecz.**

Złodziej z Będzina

POTKNĄŁ SIĘ W BIELSKU.

Policji śledczej z Białej udało się przytrzymać dwuch niebezpiecznych międzynarodowych złodziei kieszonkowych 60-letniego Mendla Izraelskiego z Warszawy i 40-letniiego Abrahama Mordkę Blatta z Będzina, którzy usiłowali dokonać kradzieży kieszonkowej przy kasie w urzędzie pocztowym w Białej.

Jak ustalono, Izraelski był już kilkadziesiąt razy karany w Polsce i zagranicą za kradzieże kieszonkowe dokonywane w urzędach pocztowych, bankach itp. Obu aresztowanych odstawiono do sądu w Bielsku.

Truciciel z Chliny

skazany na 10 lat więzienia

W lecie roku bież. głośnym echem odbił się w Chlinie gm. Żarnowiec w pow. olkuskim i okolicy zamach truciciela na całą rodzinę Witkowskich przez syna 18-letniego Henryka.

W rodzinie tej nie lubiano Henryka, który był nie tylko „darmozjadem", ale i dokuczliwym. Starzy Witkowscy i rodzeństwo przepędzało Henryka tak, że ten

po kilka tygodni mieszkał poza domem,

przeważnie u kolegów.

Mieszkając u jednego z nich, nie jakiego Maksymiliana Nowaka w Chlinie, rzekomo został przez niego namówiony do wytrucia całej rodziny.

Henryk nabył większą dozę trucizny na szczury i skorzystawszy z nieobecności domowników pewnej niedzieli, gdy wszyscy udali się do kościoła na sumę,

wsypał wszystką truciznę do garnka z kapustą na piecu.

Po spożyciu kapusty, wszyscy dostali strasznych boleści. Przybyły lekarz z Pilicy uratował całą rodzinę, z wyjątkiem matki Henryka, która zmarła.

Na sprawę oskarżonych Witkowskiego i Nowaka przyprowadzono z więzienia.

Witkowski nie zapierał się zbrodni, oświadczając jednak, że rodziny nie chciał wytruć. Matkę kochał i przypuszczał, że

jako chora, kapusty jeść nie będzie.

Jak stwierdzono, inni nie padli ofiarą truciciela jedynie dla tego, że kapusta im nie smakowała i dużojej nie jedli.

Truciciel został skazany na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Sosnowcu w Olkuszu

na 10 lat więzienia

i 6000 zł.kosztów. Nowaka z braku winy, sąd zwolnił.

DRZAZGI.

HAMLET

Teatr sosnowiecki zamierza w najbliższych tygodniach wystawić arcydzieło szekspirowskie „Hamlet".

Na wystawienie tragedii królewicza duńskiego teatr nasz otrzymuje subwencję z Funduszu Kultury Narodowej.— Subwencja ta jest stosunkowo niewielka, ma ona więc raczej znaczenie moralne, świadczy bowiem o tym, że w Warszawie doceniają działalność teatru sosnowieckiego i że wystawienie „Hamleta" arcydzieła literatury powszechnej, jest zdarzeniem o tak dużym znaczeniu dla kultury danego środowiska, że przez udzielenie subwencyj chciano tem silniej to znaczenie podkreślić.

Nawiasem trzeba dodać, że jest to pierwszy wypadek, iż teatr sosnowiecki otrzymuje subwencję z Funduszu Kultury Narodowej.

——ooo——

Aferę przemytniczą

wykryto w Będzinie

Przed świętami policja zatrzymała Jakóba Gutmana i jego syna Jechila Majera Gutmana właściciela sklepu żelaznego „Techno-metal" w Będzinie przy ul. 3 maja.

Jechil Gutman zatrzymany został pod zarzutem przemycania z zagranicy transportów gotowych kłódek.

Transporty także zostały zatrzymane w Warszawie i Krakowie. Jakób Gutman który likwiduje swój sklep wystawił synowi zaświadczenie jakoby ten od niego nabywał transporty kłódek.

Władze celne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Zuchwały napad bandycki

Dnia 22 bm. popoł. dokonano śmiałego napadu rabunkowego na drodze pomiędzy Mysłowicami i Szopienicami. Z Szopienic w kierunku Sosnowca szedł po zakupy świąteczne Ludwik Lipus, zamieszkały w Mysłowicach **Na drodze zaczepiło go 3-ch osobników, którzy zażądali ognia do papierosa, a następnie rzucili się na Lipusa, powalili go na ziemię i zrabowali mu 65 zł.** poczym nie rozpoznani zbiegli.

Psy gryzą

W CZELADZI.

W tych dniach pies podwórzowy Szostaka, zam. przy ul. Szpitalnej 40 w Czeladzi rzucił się niespodzianie na jego syna i dotkliwie go pogryzł. Syna Szostaka opatrzono w szpitalu czeladzkim. Lekarz stwierdził, że pies był wściekły, wobec czego zastrzelono go

Wczoraj pies Szkoca, zam. przy ul. Będzińskiej w Czeladzi pogryzł chłopca, Stanisława Ziębę z Czeladzi. Zięba ma pogryzioną nogę i znajduje się pod opieką lekarską

— **NOTARJUSZ W CZELADZI.** Od Nowego Roku w Czeladzi otwarty będzie urząd notarialny. Urząd notarialny mieścić się będzie przy Placu 11 Listopada.

Do akt. Nr. Km. 3188/34.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający kancelarie w Zawierciu, ul. Sądowa 10, na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1936 r. o godzinie 11 w Zawierciu, ul. 3-go Maja Nr. 1 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z saloniku składającego się: z kanapki, 2 foteli, 6 krzeseł, kanapki, żyrandolu, fotelu bujanego, 6 obrazów olejnych, kredensu, toaletki, kozetki, stolika, 2 krzeseł konsolki do toaletki, szafy, umywalni, zegaru półregulatora, szafy jesionowej, szafy dębowej i 500 sztuk rozżnych książek, oszacowanych na łączną sumę zł 1940.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
ALEKSANDER CHRZASTOWSKI.

RADIO

KATOWICE.

Poniedziałek, 28 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty gramofonowe. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert solistów. 13.58 Wiadomości giełdowe 15.15 Orbis mówi. 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty gramofonowe 18.20. Uwagi gazdy Mroza o sporcie współczesnym. 18.30 Piosenki w wyk. Messera (płyty). 18.45. Program na jutro. 20.25. Pieśni w wyk. Stanisława Kruzera.,

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 29 grudnia.

6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 7.25 Programy lokalne. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert w wyk. Małej Ork. 17.10 Dnie powszednie państwa Sowalskich. 17.25. Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.50 Zdrowia. szczęścia, pomyślności — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka. 18.30 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.20 Dyskutujmy. 19.59 Z muzyki angielskiej. 20.00 Rozmowa muzyka ze suchaczami radia. 20.15 Płyty gramofonowe. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy muzyki węgierskiej. 21.45 Współczesny humanizm w literaturze — szkic literacki 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Programy lokalne..

Przy głośniku

INTERESUJĄCE UTWORY.

Dzisiejszy koncert symfoniczny o godz 22.00 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga przyniesie nader interesujące utwory. Zaznaczyć należy, iż niektóre z nich wykonane będą w radio po raz pierwszy. Tak więc usłyszą radiosłuchacze koncert fortepianowy a-moll J. N. Hummla, kompozytora niesłusznie dziś zapomnianego, który w swoim czasie — w pierwszej połowie wieku 19-go cieszył się ogromnym powodzeniem i jako pianista i jako kompozytor. Występy jego w Warszawie wywarły na młodym Chopinie duże wrażenie. Wirtuozowska technika Hummla zainteresowała Chopina w silnym stopniu. Koncert tego kompozytora wykona pianistka Lola Stressberg. W części symfonicznej koncertu odegra orkiestra popularny i porywający marsz do opery „Miłość do trzech pomarańczy" Prokofiewa, „Notturno" w opracowaniu Czerepnina, poza tym utwór Erika Satie „Jack in the box". Tytuł ten pochodzi od angielskiej zabawki dziecinnej. Dwie ostatnie kompozycje wykonane będą w radio po raz pierwszy.

Do Nr. Km. 659/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej, zam. przy ul. 1 Maja 28-a i tamże swoją kancelarię mający na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1936 r o godzinie 13-ej (nie później jednak jak w dwie godziny) u Berka Horowicza w Ząbkowicach przy ul. Kościelnej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w pierwszym terminie, ruchomości składających się z materiałów bławatnych oszacowanych na sumę zł. 802 gr. 83 na zaspokojenie wierzytelności Hersza Ungera. Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1, porucznik 7 pułku artylerii lekkiej Wiesław Szarras, stanu wolnego, zamieszkały w Częstochowie, koszary Zacisze, syn zmarłego kierownika tartaku Wiktora Szarrasa, ostanio zamieszkałego w Gosławicach i jego żony Marii z domu Borowicz, zamieszkałej w Sobieszynie, powiat Garwolin, 2. sądownie rozwiedziona Elżbieta Antonina Karwowska z domu Burchard, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach II, ulica Krakowska 28, córka zmarłego przemysłowca Germana Burcharda, ostatnio zamieszkałego w Częstochowie i jego żony Karoliny z domu Motylewska, zamieszkałej w Częstochowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 24 grudnia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

AKWIZYTORZY (akwizytorki) do artykułu pierwszej potrzeby poszukiwani. Wiosna 4 a m. 1 godz. do 9 i 13—16.

WŁADYSŁAWA STRYSZEWSKA zgubiła legitymację meldunkową bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

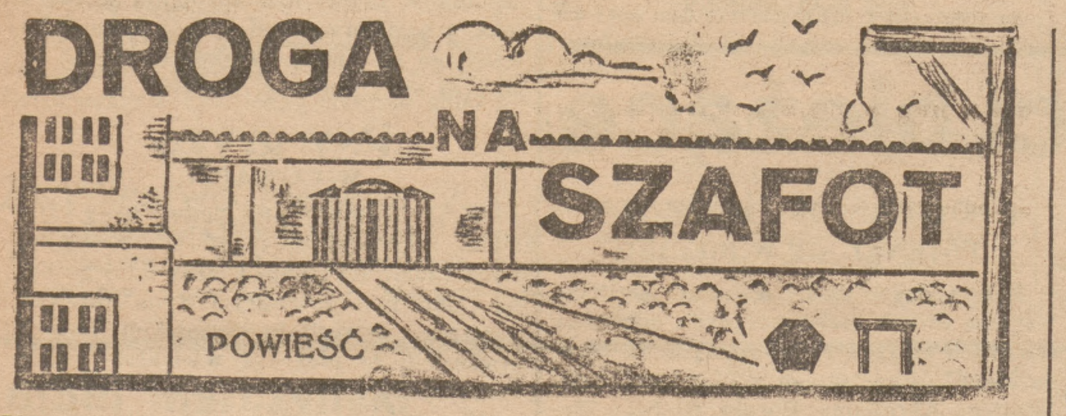
NOWAK IZYDOR zagubił dowód kolejowy Nr. 60048 i roczny bilet służbowy wydane przez Warszawską Dyrekcję Kolei Państwowych.

KASĘ „National" kupię zaraz. Oferty upraszam z podaniem numeru kasy i ceny: Leon Musiał, Katowice, Pocztowa 5.

GABLOTKĘ oszkloną do galanterii kupię zaraz. Frajnt, Dąbrowa, Sobieskiego 12

TOCHEL STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin

WYDZIERŻAWIĘ piekarnię dobrze prosperującą z powodu wyjazdu Dąbrowa Górnicza, ul. 1 Maja 32.



279.

Dwanaście franków, gdy w lombardzie najwyżej trzy lub cztery otrzymaćby mogła. W obecnej chwili było to dla niej majątkiem.

Z dwunastu franków będzie mogła kupić chleba i kawałek mięsa dla Liny, oraz dać jakąś zaliczkę na komorne.

Był to dla niej promień słoneczny pośród nocy ciemnej.

Otrzeźwiona na duchu, przyśpieszyła kroku, by jak najprędzej przybyć na ulicę Lobinaeu, gdy nagle czy[illegible] jej ramieniu i głos przybyły wawołał.

— Ha! mam cię nareszcie... byłem pewny, iż odnaleźć cię zdołam, ma córko!

Był to głos starego gałganiarza.

— A! pan... — wyrzekła rumieniąc się Joanna.

— Cóż to znowu... skąd pan Baraud? — pytał stary. — Czyż już przestaliśmy być dla siebie kuzynami Szukam cię bowiem oddawna. Aleź diabelnie kiepską masz minę. Powiedz mi, nie jesteś chorą?

— Nie tylko znużoną...

— Masz robotę?

— Mam ją, kuzynie.

— A twoja mała?

—Jest zdrowa.

— To dobrze. Pozwolisz mi ją zobaczyć, nieprawdaż? Zapewne niedaleko tu gdzieś mieszkasz, w sąsiedztwie... Zaprowadź mnie więc do siebie; uścisnę twe dziecko i z tobą nieco porozmawiam.

Joanna zawahała się.

Jej duma wrodzona nie pozwalała, by stary gałganiarz zobaczył nędzę, w jakiej się znajdowała.

— Nie idę do domu kuzynie... — odpowiedziała.

— A gdzie idziesz?

— Chodzę do pracowni sukien, a mała jest w szkole.

Pomimo stanu pijaństwa, w jakim się znajdował, Beraud odczuł w tych słowach kłamstwo ukryte.

— Dobrze... dobrze... rozumiem — rzekł, spod oka spoglądając. — Powiedz mi jednak, o której godzinie wracasz z pracowni?

— Późno... bardzo późno.. Około 10 wieczorem.

— Niech i tak będzie... Przyjdę do ciebie o tej godzinie. Gdzie mieszkasz?

— U jednej, wuju, z mych krewnych. Gniewałaby się ona na mnie, gdybym do jej mieszkania sprowadzała gości.

— Chcesz, abym ci prawdę powiedział? — zawołał gałganiarz. — Otóż okłamujesz mnie, moje dziecko, a to bardzo brzydko z twej strony.

— Alež kuzynie.

— Znam ja się na tym... — przerwał gałganiarz. — Niełatwo wywieść mnie w pole. Zapadłaś się w nędzy po szyję i założyłbym się o co chcesz iż wraz z dzieckiem nie macie w usta co włożyć.

— Mylisz się kuzynie... — odparła żywo Joanna — oto dowód... patrz!

Tu wyjęła z kieszni dwanaście franków, otrzymanych za sprzedaż sukni.

— Nie, ty mnie nie przekonasz tymi pieniędzmi — mówił uparcie Beraud. — Otrzymałaś je za jakąś sprzedaż lub zastaw w lombardzie. Wystarczy ci to na dziś, na jutro... a dalej co będzie? Proszę... nie grajmy z sobą komedii... Jestem ubogi jak Job, lecz ma stosunki, znajomości... wysokie znajomości, które mogą dopomóc ci w odnalezieniu roboty, a nawet udzielić pożyczki w razie potrzeby. Pytam więc raz jeszcze, gdzie mieszkasz?

— Mówiłam, że u jednej z mych przyjaciółek...

— Nie to daremna, widzę, że nie masz we mnie zaufania.

— Ależ przeciwnie... upewniam! Mam wielkie zaufanie w tobie, mój wuju, i za ofiarę twoją dziękuję ci całym sercem. Potrzebuję jednak samotności... bezwzględnej samotności Nie chcę, aby ktoś widział zy moje.

I wymawiając te słowa, biedna kobieta wybuchnęła łkaniem.

— Lecz co to jest, co to się znaczy? — wołał Piotr wzruszony. — Nie będę cię zmuszał, abyś mi powiedziała, gdzie mieszkasz skoro tego nie chcesz uczynić i postanowiłaś w tej mierze zachować milczenie. Uszanuję twa nędzę.. Wszakże pozwól sobie powiedzieć, że jesteś zbyt dumną, ma córko!

— Żegnam cię... żegnam, kuzynie — jąkała Joanna z tłumionym płaczem i pobiegła wprost siebie w ulicę.

— Naprożno się kryjesz... — szepnał gałganiarz — pomimo wszystko, ja odkryje twe gniazdo i wydobędzie z nędzy przy pomocy tego zacnego Cordier.

I z zadziwiającą na swój wiek chyżością sunął wzdłuż murów, nie tracąc z oczu Joanny.

Ubiegłszy ze sto kroków, młoda kobieta obróciła się, patrząc, czy ją kto nie śledzi.

Beraud znajdował się w tej chwili za dwoma rozmawiającymi na trotuarze przechodniami, widzieć go przeto nie mogła.

Uspokojona więc, szła dalej, a za nią w pewnej odległości podążał gałganiarz.

Piotr dostrzegł, iż jego kuzynka wstąpiła naprzód do piekarza, a potem do składu wędlin, skąd wyszedłszy z małym pakiecikiem, zniknęła w ulicy Lobineau, obejrzawszy się raz jeszcze poza siebie.

— Ha! tutaj więc mieszka... — zawołał. — Za kilka groszy, jakie dostała, przyniesie żywność swej małej.

I po upływie kilku minut wszedł do domu, w którym zniknęła Joanna

Pragnąc szczegółowo zbadać położenie swojej kuzynki zapytał odźwierną o mieszkanie właścicielki domu i udał się we drzwi wskazane.

— Czy tu mieszka pani Joanna Desourdy? — zapytał, wchodząc

— Tu, na piątym piętrze, trzecie drzwi po lewej. Nie znasz pan czasem rodziny pani Desourdy? — rzekła właścicielka domu.

— Znam ją dobrze.

— A więc powiedz pan proszę, tym ludziom aby, jeżeli mają cokolwiek litości, przyszli tej biednej z pomocą. W strasznym ta nieszczęśliwa znajduje się położeniu, nie ma na chleb dla siebie i dziecka.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.